

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 21 stycznia 2014 r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu w IV Wydziale Karnym Odwoławczym w składzie:

Przewodniczący SSO Bożena Ziółkowska (spr.)

Sędziowie: SSO Leszek Matuszewski

SSO Dariusz Śliwiński

Protokolant sekr. sąd. Marzena Szymaś

przy udziale Prokuratora Prokuratury Okręgowej Lecha Marszałka

po rozpoznaniu w dniu 21 stycznia 2014 r. sprawy

S. N.

oskarżonego o przestępstwo z art. 217 § 1 k.k.

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Szamotułach z dnia 3.06.2013r. sygn. II K 1419/12

1. utrzymuje zaskarżony wyrok w mocy, uznając apelację za oczywiście bezzasadną,
2. zasądza od oskarżonego zwrot Skarbowi Państwa kosztów procesu za postępowanie odwoławcze w kwocie 20 zł i wymierza mu opłatę w kwocie 30 zł za drugą instancję

D. Ś. B. L. M.

UZASADNIENIE

Wyrokiem Sądu Rejonowego w Szamotułach z dnia 3 czerwca 2013 roku oskarżony **S. N.** został uznany za winnego tego, że w dniu 8 czerwca 2012r. ok. godz. 23. na terenie dworca PKP w M. uderzając pięścią w twarz M. D. naruszył jego nietykalność cielesną tj. przestępstwa z art. 217 § 1 k.k. i przyjmując, iż naruszenie nietykalności wywołało wyzywające zachowanie pokrzywdzonego, na podstawie art. 217 § 2 kk.. odstąpił od wymierzenia mu kary.

Tym samym wyrokiem rozstrzygnięto o kosztach postępowania zasadzając je od oskarżonego.

Apelację wniósł obrońca oskarżonego zaskarżając wyrok w całości na jego korzyść.

Wyrokowi zarzucił:

1. obrazę przepisów postępowania, która miała istotny wpływ na wynik sprawy, a mianowicie art. 4 k.p.k. i art. 7 k.p.k. oraz art. 389 § 1 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. polegającej na nie ujawnieniu w toku rozprawy głównej protokołu oględzin płyty DVD, znajdującej się w aktach sprawy, zawierającej nagrania monitoringu z miejsca i czasu zarzucanego oskarżonemu czynu oraz nie odtworzenia na rozprawie zapisów tychże nagrań, nie odczytaniu wyjaśnień oskarżonego złożonych w toku czynności konfrontacji z pokrzywdzonym, a w konsekwencji również procesowania przez Sąd na niepełnym materiale dowodowym,

2. obrazę przepisów postępowania, która miała istotny wpływ na wynik sprawy, a mianowicie art. 7 k.p.k. polegająca na dokonaniu dowolnej, sprzecznej ze wskazaniami wiedzy i zasadami prawidłowego rozumowania oceny materiału dowodnego poprzez: uznanie za wiarygodne zeznań św. M. D., M. Ś. i to w zakresie okoliczności uderzenia przez oskarżonego pokrzywdzonego pięścią w twarz, mimo iż są one nielogiczne, sprzeczne z pozostałym materiałem dowodowym, doświadczeniem życiowym, a przy tym wewnętrznie niespójne, uznanie za wiarygodne zeznań św. R. D. i to w zakresie przebiegu i treści rozmowy podczas wizyty w miejscu zamieszkania oskarżonego w dniu 9.06.2012r., pomimo iż są one sprzeczne pozostałym zebrany materiał dowodowy w szczególności w postaci wyjaśnień oskarżonego, zeznań świadków B. N., A. N., Ł. N. i A. Ś., bezpodstawne uznanie, że zeznania funkcjonariuszy Policji M. K. oraz M. B. okazały się nieprzydatne do czynienia ustaleń faktycznych w sprawie, podczas gdy ich treść podważa wiarygodność świadków oskarżenia, a drugiej strony potwierdza wersję przedstawioną przez oskarżonego i świadka A. Ś.,

3. błąd w ustaleniach faktycznych mający wpływ na treść kwestionowanego orzeczenia a polegający na przyjęciu, że oskarżony S. N. uderzył jednokrotnie pięścią w twarz pokrzywdzonego M. D., co naruszyć miało jego nietykalność cielesną, oskarżony S. N. w dniu 9 czerwca 2012 roku miał nie zaprzeczać w rozmowie z R. D. uderzeniu pokrzywdzonego oraz żądaniu przez R. D. 1 000 zł „na początek” leczenia syna, Ł. K. wielokrotnie słyszał od pokrzywdzonego, powtarzany przez niego zwrot, iż został uderzony przez oskarżonego S. N..

Apelacja zawierała również wniosek o uzupełnienie przewodu sądowego poprzez przeprowadzanie dowodu z nagrań zamieszczonych na płycie DVD załączonej do wniosku dowodowego z dnia 1 października 2012 r. poprzez ich odtworzenie oraz dowodu z protokołu oględzin przedmiotowej płyty znajdującego się na k. 83, poprzez jego ujawnienie bez odczytywania i to na okoliczność przebiegu wydarzeń mających miejsce wieczorem w dniu 8 czerwca 2012 roku przed lokalem (...) w M., wyjaśnień oskarżonego złożonych w toku czynności konfrontacji z pokrzywdzonym poprzez ich odczytanie.

Stawiając powyższe zarzuty obrońca wniósł o uniewinnienie oskarżonego od przypisanego mu przestępstwa lub o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu w Szamotułach.

Na rozprawie odwoławczej 18 grudnia 2013 roku obrońca oskarżonego cofnął wniosek dowodowy w zakresie dowodu z nagrań zamieszczonych na płycie DVD załączonej do wniosku dowodowego z dnia 1 października 2012 r. poprzez ich odtworzenie, natomiast poparł wnioski dowodowe w pozostałym zakresie, a także przedłożył jako dowód kserokopie zdjęć na k. 271-272 akt.

Sąd Odwoławczy zważył co następuje:

Apelacja obrońcy oskarżonego okazała się oczywiście bezzasadna.

Na wstępie Sąd Odwoławczy podkreśla, iż uzasadnienie wyroku Sądu Rejonowego odpowiada wymogom art. 424 k.p.k., zatem jest możliwa instancyjna kontrola orzeczenia, pozwalająca na weryfikację rozstrzygnięcia, toku rozumowania Sądu I instancji oraz oceny materiału dowodowego i wiarygodności poszczególnych środków dowodowych, dokonanej przez Sąd Rejonowy, a także wniosków sformułowanych na podstawie owej oceny.

Materiał dowodowy w ocenie Sądu Odwoławczego jest wyczerpujący, z jednym zastrzeżeniem, iż Sąd Rejonowy nie przeprowadził dowodów wskazanych w zmodyfikowanym wniosku dowodowym obrońcy oskarżonego.

Sąd Okręgowy uzupełnił postępowanie w kierunku wskazanym przez obrońcę oskarżonego, tym nie mniej nie zmieniło to przekonania o słuszności rozstrzygnięcia Sądu Rejonowego.

Odnosząc się do zarzutu naruszenia art. 4 k.p.k. zdaniem Sądu Odwoławczego należy wskazać, iż zgodnie z ugruntowaną linią orzecznictwa oraz stanowiskiem doktryny naruszenie niniejszego przepisu nie może stanowić samodzielnej podstawy zarzutu apelacji, gdyż w tym przepisie sformułowano jedną z zasad generalnych rządzących

procesem karnym, która to zasada znajduje następnie konkretyzację w części szczegółowej kodeksu. Treścią zarzutu może stać się jedynie naruszenie tych konkretnych, szczegółowo wskazanych przepisów, nie zaś zasady generalnej.

Pozostałe zarzuty, mimo prawidłowego sformułowania, nie znalazły uznania w ocenie Sądu odwoławczego, poza pierwszym zarzutem nie ujawnienia protokołu oględzin płyty DVD, znajdującej się w aktach sprawy, zawierającej nagrania monitoringu z miejsca i czasu zarzucanego oskarżonemu czynu oraz nie odczytaniu wyjaśnień oskarżonego złożonych w toku czynności konfrontacji z pokrzywdzonym. Sąd odwoławczy na wniosek obrońcy oskarżonego ujawnił wskazany materiał dowodowy, jednak nie wpłynęło to w żaden sposób na dotychczasową ocenę czynu oskarżonego S. N., która pozostała taka sama, jak dokonana przez Sąd Rejonowy. W dalszej części uzasadnienia Sąd odwoławczy odnie się również do dowodów przeprowadzonych na rozprawie odwoławczej.

Przechodząc do analizy zarzutów apelacyjnych, stwierdzić należy, że obrońca oskarżonego, podejmując polemikę z ustaleniami faktycznymi sprawy, zaprezentował własne ustalenia i własną ocenę dowodów, powołując jedynie te argumenty, które są korzystne dla oskarżonego i domagając się, aby właśnie na nich oparte zostało rozstrzygnięcie sprawy. Tymczasem zadaniem Sądu I instancji było dokonanie analizy i oceny całego, a nie jedynie wybranego, materiału dowodowego i to w sposób kompleksowy. Jeżeli zatem materiał dowodowy jest sprzeczny, a zdarza się to nader często, rolą sądu jest nie tylko dokonanie jego oceny, ale także poznanie i analiza powodów owej sprzeczności. Odmienna ocena dowodów korzystna dla oskarżonego, skutkująca powzięciem odmiennych wniosków, jest naturalnie prawem oskarżonego, wynikającym z prawa do obrony. Nie wynika z niej jednak samo przez się, by ocena dokonana w sprawie przez sądy orzekające charakteryzowała się dowolnością (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 września 2002 roku, V KK 15/02, LEX nr 55214).

Nadto podkreślić należy, że nie można wywodzić zarzutu naruszenia zasady swobodnej oceny dowodów jedynie z tego faktu, iż okoliczności korzystne dla oskarżonego nie stały się podstawą ustaleń w sprawie. Zasada ta nie obliguje do uwzględniania jedynie twierdzeń korzystnych dla oskarżonego, a właśnie taki wniosek wynika z twierdzeń apelującego. Za uznaniem wiarygodności korzystnych dla oskarżonego jego własnych wyjaśnień, prócz ich korzystności, nie przemawiają żadne rzeczowe argumenty. Nadto okoliczność, iż oskarżony nie przyznał się do winy, nie może mieć decydującego znaczenia. Oskarżony bowiem, zgodnie z przysługującym mu prawem obrony, może składać wyjaśnienia o dowolnej treści i zmieniać je, dopasowując do wyników postępowania dowodowego.

Wbrew twierdzeniom apelującego również ocena wyjaśnień oskarżonego dokonana została w pełni prawidłowo z zastosowaniem zasad wyrażonych w art. 7 k.p.k. Apelujący kwestionując ocenę zeznań świadków M. D. i M. Ś. w zakresie stwierdzenia, iż oskarżony jeden raz uderzył pokrzywdzonego pięścią w twarz podniósł, że są one nielogiczne i sprzeczne z pozostałym materiałem dowodowym, doświadczeniem życiowym, a także wskazał na ich wewnętrzną niespójność. Sąd odwoławczy nie zgodził się z tym twierdzeniem, ponieważ zeznania tych osób nie mają zarzucanych im wad, a co więcej znajdują wsparcie w zeznaniach niepowiązanego więzami emocjonalnymi z oskarżonym lub pokrzywdzonym, świadka Ł. K., o czym będzie mowa w dalszej części uzasadnienia. Obrońca oskarżonego zakwestionował prawdziwość zeznań św. M. Ś., w których twierdziła, że M. D. po uderzeniu usiadł na ziemię, bo był zamroczony, po czym płakał z bólu, ponieważ fakt ten, co najmniej usłyszeliby znajdujący się nieopodal miejsca zdarzenia policjanci. Sąd Odwoławczy nie zgodził się z tym twierdzeniem, ponieważ przeczą temu zeznania wskazanych funkcjonariuszy policji. Obaj policjanci, jak to wynika zarówno z ich zeznań oraz zapisków zawartych w notatnikach służbowych byli wzywani na interwencje w trakcie zdarzenia, które jest przedmiotem niniejszej sprawy. Interwencje te nie miały jednak żadnego związku z konfliktem, wprawdzie pomiędzy pokrzywdzonym, a D. G., a potem z oskarżonym S. N.. Funkcjonariusze Policji zeznali, że w nocy 8 czerwca 2012 roku podejmowali trzy interwencje w obrębie dworca PKP w M., jednak żadna nie dotyczyła wyżej wskazanych osób. Brak jest zatem podstaw do przyjęcia, aby policjanci powinni usłyszeć lub zaobserwować zdarzenie. Skoro policjanci zostali wezwani do konkretnych trzech zdarzeń, to swą uwagę skupiali właśnie na nich i brak jest podstaw do wniosku wyprowadzonego przez apelującego. Ponadto takie stanowisko apelującego jest sprzeczne samo w sobie, ponieważ gdyby przyjął je za uzasadnione, to należałoby założyć, że takiego zdarzenia nie było, ponieważ nie zaobserwowali ani nie usłyszeli go funkcjonariusze policji, co jest oczywiście nieprawdą, ponieważ konfliktowi nie przeczy również sam oskarżony. Wszelkie rozważania apelującego dotyczące min odległości, która dzieliła interweniujących policjantów od oskarżonego i pokrzywdzonego,

a więc około 20 -30 metrów, a także wskazana sekwencja zdarzeń wynikająca z zapisu utrwalonego na monitoringu, nie zmienia w żaden sposób ustaleń Sądu I instancji. W ocenie Sądu II instancji podkreślić należy, że apelujący wyolbrzymiając fakt płaczu pokrzywdzonego poprzez twierdzenie, iż winni to zaobserwować lub co najmniej usłyszeć odlegli od niego o wskazane 20-30 metrów policjanci, nie bierze pod uwagę, iż w takich miejscach, jak okolice lokalu sam płacz nie może być jakimś nadzwyczajnym zjawiskiem, ponieważ z doświadczenia życiowego wiadomo, że skoro nie był powiązany z wołaniem o pomoc, to jego powody mogą być różne, z nadużyciem alkoholu włącznie. Sąd odwoławczy zapoznając się z protokołem z nagrania obrazu jak również przedłożonych przez obrońcę kserokopii zdjęć z okolic dworca PKP w M. nie znalazł podstaw do kwestionowania ustaleń Sądu I instancji. Można zdaniem Sądu II instancji pokusić się o stwierdzenie, że dowód ten niczego poza faktami wynikającymi z innych źródeł, a więc zeznań św. V. K. oraz zeznań funkcjonariuszy Policji niczego do sprawy nie wniósł, a przed wszystkim z uwagi na swoją zawartość nie mógł stanowić podstawy ustaleń Sądu I instancji. Ponadto okoliczność, że zdarzenie pomiędzy pokrzywdzonym, a D. G. nie przebiegało spokojnie, wynika wprost z zeznań św. Ł. K., który na k. 58-59 zeznał, że w miejsce zdarzenia udał się wraz z M. Ś. zwabiony odgłosami bijatyki. Co więcej, wskazany świadek zeznał, że M. D. po uderzeniu przez mężczyznę, z którym się bił (D. G.) przewrócił się i płakał krzycząc „ała- ała”.

Nie wpłynęło na ocenę zarzutów apelacyjnych złożenie przez oskarżonego S. N. uzupełniających wyjaśnień na rozprawie apelacyjnej poprzedzone odczytaniem wyjaśnień złożonych przez niego podczas konfrontacji. Oskarżony prezentował od początku postępowania określoną postawę procesową nie przyznając się do winy i sprawstwa i wskazane wyżej dowody tej postawy nie zmieniły.

Sąd II instancji nie zgodził się z kolejnym twierdzeniem apelanta, iż zeznania M. D. są dowodem z pomówienia. Pomówienie jest cechą wyjaśnień oskarżonego lub współoskarżonego. Porządkując definicję tego pojęcia należy wskazać, że pomówienie jest jednym z rodzaju wyjaśnień osoby zainteresowanej wynikiem procesu. Istnieją dwa rodzaje pomówień. Do pierwszego z nich należą te, w których współoskarżony, zapierając się winy i sprawstwa pomawia inną osobę, przeważnie współoskarżonego o popełnienie danego czynu i w ten sposób dąży do ekskulpowania własnej osoby. Do drugiego należy pomówienie, które umownie można określić jako pomówienie złożone, mianowicie zachodzi ono wtedy, gdy oskarżony przyznaje się do winy i sprawstwa, twierdząc jednocześnie, że także inna osoba z reguły współoskarżony, brała udział w przestępstwie, które jest przedmiotem osądu w sprawie.

Z pewnością taką osobą nie jest pokrzywdzony M. D. występujący w przedmiotowej sprawie w charakterze świadka. Przechodząc do oceny zarzutu związanego z oceną jego zeznań, przyznać należy rację obrońcy, iż były one zmienne, w szczególności w zakresie twierdzenia, że został uderzony przez oskarżonego w prawy policzek, gdy tymczasem w późniejszym etapie postępowania twierdził, że w lewy. Sąd Rejonowy tę niespójność zauważył i stała się ona min. przyczyną uznania zeznań pokrzywdzonego w części za niewiarygodne.

Sąd odwoławczy jednak nie w całości podzielił ocenę dokonaną przez Sąd I instancji, a tym samym zarzutu apelacyjnego z następujących względów.

Pokrzywdzony M. D. złożył zawiadomienie o przestępstwie dzień po zdarzeniu to jest w dniu 9 czerwca 2012 roku. Opisał je następująco k. 6 „Ja nie pamiętam jakimi słowami spieraliśmy się, ale w pewnej chwili S. podszedł do mnie i uderzył mnie pięścią w lewy policzek. S. uderzył mnie bardzo mocno. Ja poczułem silny ból tego prawego policzka. Ja po uderzeniu, jakie zadał mi G. nie czułem takiego bólu, jak po uderzeniu przez N.. G. uderzył mnie pięścią w łuk brwiowy, a N. w policzek”. Wskazana wyżej wypowiedź dowodzi, że późniejszego twierdzenia pokrzywdzonego o pomyłce w odniesieniu do tego, że w protokole konfrontacji zeznał, że został uderzony w prawy policzek, nie można zdaniem Sądu II instancji oceniać tylko i wyłącznie w kategorii kłamstwa, tak jak to uczynił Sąd Instancji. Treść wskazanych pierwszych zeznań nie jest tak jednoznaczna, jak to ocenił Sąd I instancji i apelujący, a wręcz wskazuje na faktyczną omyłkę i nie do końca również precyzyjny pierwszy protokół przesłuchania w tym względzie. Tak jak wskazano wyżej, pokrzywdzony wyraźnie rozgraniczył, iż G. uderzył go pięścią w łuk brwiowy, a N. w policzek. Mówił, że został uderzony w lewy policzek, ale zaraz potem dodał, że bolał go ten prawy policzek, a sprzeczność ta nie została wyjaśniona przez osobę przesłuchującą. Skoro zatem M. D. zeznał, że został uderzony przez oskarżonego w lewy policzek i bolał go prawy policzek to kolejne stwierdzenie, że został uderzony w prawy policzek należy traktować w

kategorii pomyłki, a przynajmniej wątpliwości w tym zakresie. Wskazane pomyłki nie zostały wyjaśnione w trakcie pierwszego, jak i kolejnego przesłuchania, co nie jest przecież zawinione przez M. D., a powinno być zauważone przez przesłuchujących go policjantów. Z kolei pokrzywdzony przesłuchiwany na rozprawie twierdził, że uderzenie przez oskarżonego nastąpiło w lewy policzek. Sąd II instancji zwraca również w tym zakresie uwagę na treść notatki sporządzonej przez st. aspiranta Z. K. na k. 1, w którym mowa jest o uderzeniu w lewy policzek. W tym stanie rzeczy, zdaniem Sądu II instancji w zakresie twierdzenia pokrzywdzonego, w który policzek został uderzony jawi się jako osoba wiarygodna, co oczywiście nie zmienia pozostałej części oceny jego zeznań, w tym próbę skierowania odpowiedzialności na oskarżonego za wszelkie uszkodzenia, których doznał w wyniku zdarzenia z D. G.. Kwestie związane z faktem nie wezwania policji, czy też nie skorzystania z pomocy policjantów M. B. i M. K., którzy w czasie zdarzenia znajdowali się w pobliżu, jest okolicznością obojętną z punktu widzenia oceny prawdziwości zeznań pokrzywdzonego i jego dziewczyny M. Ś.. Zdaniem Sądu odwoławczego nie można przecież nie zauważyć tego, że stanowisko pokrzywdzonego o skierowaniu oskarżenia wobec S. N. było przede wszystkim wynikiem postawy jego ojca, prezentowanej następnego dnia po zdarzeniu w trakcie ustalania danych D. G..

Zgodzić należy się z zarzutem apelującego, iż św. M. Ś., jako dziewczyna pokrzywdzonego miała interes w tym, aby składać korzystne dla niego zeznania, co również dotyczy drugiej z siostr św. A. Ś., dziewczyny S. N., która z kolei miała interes w składaniu zeznań korzystnych dla oskarżonego i co obie wskazane osoby czyniły, a co również zauważył i ocenił Sąd Rejonowy. Aby nie powielać tej oceny, Sąd II instancji odniesie się tylko do zarzutów apelującego. obrońca oskarżonego upatruje elementy niewiarygodności św. M. Ś. w tym, że wprawdzie nie ujawniła, że stała się obiektem agresji fizycznej i słownej ze strony pokrzywdzonego, w trakcie jazdy do jego miejsca zamieszkania po zdarzeniu, a na rozprawie okoliczności tej zaprzeczyła, mimo że potwierdzał ją obiektywny św. Ł. K..

Sąd II instancji zauważa, że nie jest niczym szczególnym, iż dziewczyna wstydzi przyznać fakt, że jest bita i wyzywana przez swojego chłopaka. Doświadczenie życiowe i zawodowe Sądu II instancji pozwala na stwierdzenie, że poniżane kobiety częstokroć tak się zachowują a być może, że jest tak jak twierdzi apelujący, że M. Ś. boi się M. D.. Z tej też racji, Sąd I instancji uznał za wiarygodne te jej zeznania, które znajdują potwierdzenie w innym obiektywnym dowodzie, a w szczególności w zeznaniach św. Ł. K., o czym szerzej w dalszej części uzasadnienia. Zdaniem Sądu II instancji nie można również zgodzić się z podnoszoną przez apelującego sprzecznością mającą wynikać z zeznań św. M. D. i św. M. Ś. dotyczącą tego, że pokrzywdzony podał, iż po uderzeniu oskarżonego tacał się ale nie przewrócił, a wersją M. Ś., że usiadł na ziemi, bo był zamroczony. Jest zasadnicza różnica w tym czy ktoś się przewrócił na skutek uderzenia innej osoby, czy też usiadł na ziemi z powodu zamroczenia i Sąd odwoławczy w tych wypowiedziach nie dostrzega sprzeczności. Okoliczność, że przyczyną niewłaściwego zachowania M. D. wobec M. Ś. był fakt, że broniła S. N., a nie wspierała swego chłopaka zdaniem obrońcy ma dowodzić, że zdarzenia z oskarżonym nie było. Odpowiadając na ten zarzut Sąd II instancji jeszcze raz podkreśla, że zdarzenie jest niesporne, a jedynie jego przebieg. Co więcej, nawet jeżeli M. Ś. pozytywnie wyraziła się o oskarżonym, to z pewnością nie odnosiło się do faktu uderzenia pokrzywdzonego, jednak oceniając całokształt zdarzeń nie można przecież pominąć, że to wyzywające zachowanie pokrzywdzonego wywołało czyn oskarżonego. Sąd II instancji nie traci z pola widzenia tego, że oskarżony próbował zapobiec bijatyce pokrzywdzonego z D. G. i chociażby ta okoliczność, jak również wyzwiska skierowane przez pokrzywdzonego do oskarżonego, mogło się spotkać z negatywną oceną M. Ś..

Apelujący podniósł, że zeznania pokrzywdzonego winny być uznane za niewiarygodne, ponieważ ma on złą opinię i jest awanturnikiem, który miał zakaz wejścia do lokalu (...) w M..

Sąd II instancji dostrzega podane informacje, co więcej o niewłaściwym zachowaniu pokrzywdzonego świadczy przecież przebieg zdarzenia, w tym kwalifikacja czynu oskarżonego, nie zmienia to oceny w zakresie prawdziwości tego, że S. N. uderzył jeden raz pokrzywdzonego pięścią w twarz. Okoliczność, że w opozycji do tego ustalenia stoją wyjaśnienia oskarżonego i zeznania św. A. Ś. nie podważają prawidłowych ustaleń Sądu Rejonowego. Nie budzi też zastrzeżeń zdaniem Sądu II instancji ocena dokonana przez Sąd Rejonowy zeznań świadków Ł., A. i B. N.. Bez znaczenia pozostaje okoliczność, iż według wskazanych świadków oskarżony zaprzeczył w obecności pokrzywdzonego i jego ojca, aby pobił M. D.. Oskarżony takie stanowisko prezentuje procesie, w związku z czym nawet gdyby przyjął zeznania wyżej wskazanych świadków za prawdziwe, nie ma to większego wpływu na ustalenia dokonane przez Sąd

I instancji. Bez znaczenia pozostaje zdaniem Sądu II instancji ustalenie, co by było gdyby oskarżony zapłacił żadaną przez pokrzywdzonego sumę pieniędzy, skoro oskarżony nigdy takiej chęci nie wyrażał, jak również bez większego znaczenia pozostaje treść zeznań św. R. D..

Sąd II instancji podzielił natomiast argumentację obrońcy oskarżonego, co do tego, że św. Ł. K. nie użył w swoich zeznaniach sformułowania, iż słyszał, jak pokrzywdzony wielokrotnie mówił, że oskarżony go uderzył. Taki wniosek wyprowadzony przez Sąd Rejonowy nie był uprawniony i nie znajduje oparcia w materiale dowodowym. Tym nie mniej zeznania św. Ł. K., jako osoby nie zainteresowanej wynikiem sprawy i nie powiązanej w szczególny sposób z oskarżonym, jak i pokrzywdzonym stanowią bardzo ważny materiał dowodowy. Nie ulega wątpliwości, iż św. Ł. K. zeznał, że gdy po zdarzeniu odwoził M. Ś. i pokrzywdzonego, to ten ostatni mówił, że dostał od S. w twarz oraz, że „S. mnie uderzył”. Wypowiedź świadka Ł. K. pozwala na stwierdzenie, że co najmniej dwa razy pokrzywdzony powiedział, iż oskarżony go uderzył w twarz, co wprawdzie nie jest stwierdzeniem wielokrotnym, jednak również nie jednokrotnym. Te zeznania stanowią wsparcie dla zeznań pokrzywdzonego i św. M. Ś. i nie ma podstaw aby uznać je za nieprawdziwe. Słusznie w tym zakresie Sąd Rejonowy uznał, że trudno przyjąć, aby w takiej chwili pokrzywdzony mówił nieprawdę budując swoją wersję zdarzeń. Wypowiedzi pokrzywdzonego w czasie jazdy do domu są ponadto wiarygodne również dlatego, że dopiero postawa oskarżonego prezentowana następnego dnia spowodowała, że skierował wobec niego oskarżenie. Z pewnością żal i pretensje pokrzywdzonego oraz wskazywanie na oskarżonego jako sprawcę uderzenia go w twarz nie było wymysłem pokrzywdzonego, tylko stwierdzeniem faktu. Wreszcie za prawidłowością ustaleń Sądu I instancji przemawia również doświadczenie życiowe. Oskarżony podejmował próby odciążenia pokrzywdzonego od D. G., który miał nad nim przewagę, a w konsekwencji spotkał się z pretensjami M. D., a na koniec z wyzwiskami, ponieważ ten nazwał go „śmieciem, burakiem i czerwonym ryjem”. Zdaniem Sądu II instancji, mało który człowiek pozostaje obojętny wobec takiego zachowania, co pozwala na wniosek, że oskarżony zachował się w ten sposób, że w związku z zachowaniem pokrzywdzonego uderzył go w twarz

Z uwagi na fakt, iż błąd w ustaleniach faktycznych miał według obrony stanowić konsekwencję naruszenia przepisów postępowania, które w niniejszej sprawie nie wystąpiły, należy wskazać, iż także niniejszy zarzut jest chybiony. Ustalenia faktyczne są zgodne z dowodami, na podstawie których zostały poczynione, w takim zakresie, w jakim Sąd Rejonowy, a w ślad za nim Sąd II Instancji, przyznały im przymiot wiarygodności.

W związku z tym, że apelacja skierowana została wobec całości rozstrzygnięcia przedmiotem oceny Sądu odwoławczego stanie się też orzeczenie o karze.

W przedmiotowej sprawie Sąd I instancji odstąpił od wymierzenia kary stosując treść art. 217 §2 k.k., co w ocenie Sądu Okręgowego ze wszech miar zasługuje na akceptację.

Sąd odwoławczy w tym stanie rzeczy utrzymał zaskarżony wyrok w mocy przy uznaniu apelacji obrońcy oskarżonego za oczywiście bezzasadną.

O kosztach sądowych Sąd odwoławczy orzekł na podstawie art. 636 § 1 k.p.k. w zw. z art. 626 § 1 k.p.k. zasądzając je od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa, a nadto na podstawie art. 8 ust. 1 w zw. z art. 5 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (Dz. U. 1983 r. Nr 49 poz. 223 ze zm.) orzeczono o opłacie.

Z tych względów orzeczono jak w wyroku.

D. Ś. B. L. M.